

Walenty Piłat

"Z polskiej karty Lwa Tołstoja. Nowe i zapomniane o Tołstoju i jego percepcji w Polsce", Bazyli Białokozowicz, Olsztyn 2003 : [recenzja]

Acta Polono-Ruthenica 10, 208-211

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monografia Lucjana Suchanka stanowi doskonały zbiór informacji o Limonowie. Odślania jego prawdziwe oblicze, wyłaniające się z sieci mitów, które tak często spadają na ludzi budzących wątpliwości. Jest również niezwykle cennym wkładem w badania nad współczesną literaturą rosyjską, a w szczególności nad twórczością jednego z ciekawszych jej przedstawicieli.

Robert Bieliński (Olsztyn)

Bazyli Białokozowicz, *Z polskiej karty Lwa Tołstoja. Nowe i zapomniane o Tołstoju i jego percepcji w Polsce*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2003, ss. 249.

Na początku niniejszego omówienia muszę poczynić kilka uwag wstępnych. Po pierwsze, nigdy nie zajmowałem się twórczością rosyjskiego klasyka, nigdy zatem nie pretendowałem do miana znawcy jego spuścizny literackiej. Jednak z twórczością naukową Bazylego Białokozowicza zetknąłem się w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku i niemal na bieżąco śledzę ją do dziś. Po drugie, nie piszę recenzji (z powyżej wskazanych względów), lecz omówienie ostatniej pracy B. Białokozowicza, która jest ukoronowaniem dziesięcioletniej działalności naukowej i dydaktycznej Profesora najpierw w WSP w Olsztynie, a potem w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Po trzecie wreszcie, mnie, ale także wielu moim współpracownikom i kolegom, niezwykle imponuje fakt, że B. Białokozowicz, zainspirowawszy się twórczością Lwa Tołstoja jeszcze w latach swoich studiów (niemałą tu rolę zapewne odegrali tacy mistrzowie jak profesorowie Krasnow i Bursow), z nielicznymi przerwami pozostał jej wierny aż do chwili obecnej¹. To doprawdy imponujące i powinno twórczo inspirować młodych pracowników nauki. Zapewne odbiorcy monografii B. Białokozowicza (zwłaszcza ci, którzy nie zajmują się tą problematyką) spojrzą na tytuł i zapytają, „a cóż jeszcze można powiedzieć o L. Tołstoju w świetle przecież tak bogatej

¹ Zob. B. Białokozowicz, *Lwa Tołstoja związki z Polską*, Warszawa 1966; tenże, *Pisarze polscy o Lwie Tołstoju*, „Literatura Radziecka”, Moskwa 1978; tenże, *Marian Zdziechowski i Lew Tołstoj*, Białystok 1995; tenże, *Tołstoj a Żeromski. Rozważania nad powieścią historyczną*, „Mówią wieki”, 1966, nr 6; tenże, „Война и мир” Л. Н. Толстого и развитие польского исторического романа, „Болгарская русистика” 1978, nr 3 i wiele innych prac, które są odnotowane w omawianej rozprawie.

literatury naukowo-krytycznej?”. Otóż można i autor omawianej rozprawy z właściwą sobie pasją kompetentnego badacza przekonywająco to udowadnia.

I jeszcze jedna uwaga. Rozprawa B. Białokozowicza ukazała się we właściwym czasie i właściwym momencie, bowiem w roku 2003 przypadła 170. rocznica urodzin wielkiego klasyka rosyjskiego, wpisana zresztą, jak zaznacza autor we wstępie: „na honorowym miejscu do kalendarza rocznic UNESCO”. Świątowano ją w Rosji i na całym świecie. Przypomnę, że również nasz Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej UWM zorganizował Międzynarodową Konferencję na temat „Lew Tołstoj i kultury słowiańskie”, w której zresztą wzięli udział wybitni znawcy twórczości L. Tołstoja nie tylko z naszego kraju, ale też z Rosji, Ukrainy, Łotwy, Litwy, Czech i innych krajów. O zasadności podjęcia problematyki tołstojowskiej właśnie teraz B. Białokozowicz pisze w obszernym wstępie do omawianej monografii. „Co nowego w tołstojoznawstwie rosyjskim i światowym? Przede wszystkim stanowczo odżegnano się od leninowskiego dzielenia i przeciwstawiania Tołstoja: z jednej strony – jako genialnego artysty, twórcy nie tylko niezrównanych obrazów życia rosyjskiego, ale i utworów należących do najwyższej klasy literatury światowej, z drugiej zaś – jako obszarnika obłąkanego w Chrystusie, dążącego do zastąpienia klechów z urzędu klechami z moralnego przekonania, tzn. kultuwowania najbardziej wyrafinowanego i dlatego szczególnie wstrętnego klehostwa?” (s. 9). „Lew Tołstoj jako głosiciel wolności, wielki obrońca uciśnionych i potężny rzecznik ogólnoludzkich ideałów miał wielu zwolenników i entuzjastów, a nawet wyznawców, wielbicieli i admiratorów w Polsce. Szanowano go, czczono i podziwiano. I o tym jest niniejsza książka...” (s. 17).

Na tym chyba także polega wielkość poszczególnych pisarzy, że niezależnie od epoki, w jakiej tworzyli, ich przemyślenia stały się tzw. uniwersum, wartościami ponadczasowymi. Rozumieli to nasi pisarze, publicyści i krytycy tacy jak: Stanisław Stempowski, Jan Kasprowicz, w jakimś sensie także Stanisław Przybyszewski, Jan Baudouin de Courtenay czy Józef Czapski. Jak sugeruje tytuł prezentowanej pracy, B. Białokozowicz koncentruje się głównie na relacjach L. Tołstoja z polską literaturą, a ściślej na stosunku naszych wybitnych twórców do jego doktryny i twórczości, do jego rozumienia roli literatury w kształtowaniu takiego czy innego obrazu społeczeństwa, nie tylko rosyjskiego. Jak przekonywająco udowadnia B. Białokozowicz, polscy twórcy współcześni L. Tołstojowi lub ci, którzy zapoznali się z jego twórczością w momencie, kiedy już klasyk rosyjski nie żył, ogromnie cenili jego monumentalny talent, głębokie refleksje filozoficzne, choć nie zawsze akceptowali jego poetykę (Przybyszewski), co zresztą jest zrozumiałe. Ale żeby kogoś cenić lub nie, trzeba to zasadnie

udowodnić, zgodnie z wyznawaną poetyką, filozofią itp. Przybyszewski i Tołstoj – zupełnie inne poetyki, zupełnie inne rozumienie literatury, ale przecież L. Tołstoj, mimo że „bezwzględny przeciwnik hasła »sztuka dla sztuki« – zajął zdecydowanie negatywną postawę wobec Stanisława Przybyszewskiego [...], to jednak ujmował tę twórczość w tej samej płaszczyźnie, co i działalność literacką M. Maeterlincka, S. Mallarmégo, Ch. Boudelaira, P. Verlaine’a, A. Strindberga, M. Arcybaszewa, czy I. Siewierzanina” (s. 170), co jednak w jego opinii nie było usprawiedliwieniem ani dla Przybyszewskiego, ani też dla przedstawicieli innych kierunków dekadencjonalnych. Relacje między Tołstojem i Przybyszewskim świadczą jednak o tym, że absolutna odmiennność poglądów nie wyklucza wzajemnego szacunku.

W omawianej pracy szczególnie zainteresowały mnie rzekome przedmowy Lwa Tołstoja do *Chama* i *Meira Ezołowicza* Elizy Orzeszkowej. Nagromadzone w tej kwestii nieporozumienia B. Białokozowicz, opierając się na badaniach własnych i istniejącej literaturze naukowej, przekonywająco rozwiewa. I jeszcze jedno! B. Białokozowicz chyba jako pierwszy badacz w Polsce zainteresował się problemem fascynacji, a potem odrzucenia przez Józefa Czapskiego doktryny tołstojowskiej. Autor *Na nieludzkiej ziemi* we wczesnej młodości fascynował się Tołstojem, doskonale znał literaturę rosyjską, był przyjacielem Dymitra Mereżkowskiego i Zinajdy Gippius, niemal w centrum bohemy rosyjskiej tkwił w czasie swoich studiów w Rosji i ten szacunek do kultury rosyjskiej (mimo różnych przecież przeciwieństw) zachował aż do śmierci. Dodam, że B. Białokozowicz w innych swoich pracach opisał też kontakty Józefa Czapskiego z Anną Achmatową.

W tzw. głosie wydawniczej B. Białokozowicz wskazuje, że zamieszczone w omawianym tomie opinie były wcześniej wygłoszone jako referaty na konferencjach naukowych, a niektóre publikowane w wydawnictwach zbiorowych. Ale autor nie ograniczył się do przedruków. Nie tylko doprecyzował tytuły, ale znacznie je rozwinął, wzbogacił o najnowszą literaturę krytyczną. Jednym słowem, w oparciu o opublikowane już wcześniej teksty stworzył całkiem nowy i jakże interesujący materiał egzemplifikacyjny.

Zapytajmy zatem jeszcze raz, czy dziś można coś nowego powiedzieć o L. Tołstoju? Autor omawianej monografii odpowiada na to pytanie tak: „w moim odczuciu i przekonaniu przede wszystkim zasługuje na nową interpretację tołstoizm jako doktryna religijno-moralno-etyczna w kontekście polskim [...], zasady swojej »wiary« w kontekście humanistycznego przesłania wielkich i pięknych doktryn religijnych i filozoficznych, głoszonych przez wszystkich mędrców świata, Tołstoj klarownie naświetlił w korespondencji z Janem Styką

[...] w tym właśnie zakresie na szczególną uwagę zasługuje niedoceniana, jak dotychczas działalność Augustyna Wróblewskiego [...], najwybitniejszy jednak wyraz tołstoizm znalazł we wspomnianym już liście pisarza do Stefanii Laudynowej z 8 września 1909 roku...” Ponadto autor zapowiada ogłoszenie studium na temat poloniców jasnopolańskich na tle percepcji Tołstoja w Polsce, w których spożytkowuje ustalenia Piotra Grzegorzcyka zawarte w książce *Lew Tołstoj w Polsce. Zarys bibliograficzno-literacki* (1964).

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę czytelników zwłaszcza na suplement *Korespondencja Jana Baudouina de Courtenay z Włodzimierzem Czertkowem i jego wydawnictwem „Swobodnoje Słowo”*. Niewątpliwie lekturę pracy ułatwia rzetelnie sporządzony przez samego autora skorowidz osobowy. To ciekawa i potrzebna książka, doskonale sytuująca się w obfitej bibliografii naukowej B. Białokozowicza, ale też w naczelnym problemie badawczym Instytutu Słowiańszczyzny UWM w Olsztynie „Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty literackie i językowe”.

Walenty Piłat (Olsztyn)

Славянский мир и литература. Материалы международной конференции. Зеленоградск. 10–13 октября 2002 г. Отв. ред. В.И. Грешных. Издательство Калининградского государственного университета. Калининград 2003, с. 213.

W niewielkim, aby nie rzec symbolicznym, nakładzie, bo zaledwie 100 egzemplarzy, ukazał się tom pod tytułem *Славянский мир и литература*, będący pokłosiem konferencji międzynarodowej, którą zorganizował i przeprowadził Kaliningradzki Uniwersytet Państwowy w drugiej dekadzie października 2002 r. Redaktorem odpowiedzialnym za ostateczny kształt publikacji był profesor Władimir Gresznych, którego wspomagali dwaj inni pracownicy nauki, tj. Natalija Lichina i Stanisław Swiridow. W wydaniu materiałów uczestniczył także Instytut „Открытое общество”, związany z Funduszem Sorosa. Praca jest adresowana do specjalistów filologów, nauczycieli, osób podnoszących kwalifikacje literaturoznawcze i językoznawcze oraz do studentów i nauczycieli literatury.

Autorami tomu są nie tylko gospodarze, pracownicy Kaliningradzkiego Uniwersytetu Państwowego (L. Darjałowa, L. Malcew, S. Michiejewa, A. Rusanow,